OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

# Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 7 KATOWICE, dnia 25 lipca 1938 r. Rok XXXIV

## Związek Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wysuwa żądanie

# ogólnej podwyżki płac

### Wielka konferencja górnicza w Chorzowie. Konsekwentna walka z wyzyskiem i poniewieraniem robotnika

W niedzielę, 17 bm. odbyła się w Chorzowie na sali p. Stańczyka (Góra Wyzwolenia) wielka konferencja Związku Górników Z. Z. P. Przybyło 400 delegatów (członkowie zarządów filijnych, mężowie zaufania, członkowie rad zakładowych i starsi braccy) poszczególnych filii z obwodów Nowowiejskiego, Chorzowa, Siemianowic, Tarnowskich Gór, Mysłowic, Mikołowa i Orzesza.

Przebieg konferencji wykazał *jednolitą i mocną postawę* całego wielkiego Związku Górników. W czasach kiedy w innych różnych związkach i związeczkach panuje ogólny rozgardiasz, wewnętrzne skłócenie i brak planowego konsekwentnego działania, na szczególne podkreślenie zasługuje *solidarność i zwartość,* jaka łączy członków z władzami Związku, co znalazło pełne potwierdzenie w czasie dyskusji, kiedy poszczególni mówcy nie tylko w sposób poważny i rzeczowy przedstawiali trawiące ogół świata górniczego bolączki, ale i dali wyraz swego uznania dla pracy Zarządu Głównego Związku, który — jak to podkreślił jeden z mówców — czynił wszystko co w danych warunkach można było zrobić, aby poprawić los górnika. Jeżeli nie każde zamierzenie Związku uwieńczone zostało należytym powodzeniem, to często przyczyna tego leży w dzisiejszym rozbiciu świata pracy na rozliczne drobne organizacje, które zamiast służyć dobru robotnika, osłabiają i kruszą front ludzi pracy, wzmacniając tym samym pozycje wyzyskiwaczów kapitalistycznych. Położenie robotnika nie poprawi się przez to, że różni „przywódcy" robotniczy wolą często siły swoje i czas poświęcać jałowemu *plotkarstwu,* wnosić ferment i skłócenie do szeregów robotniczych, zamiast oddawać się pracy pozytywnej i twórczej. Takich „leaderów" od siedmiu boleści świat pracy nie potrzebuje.

Po otwarciu konferencji przez prezesa Zw. Górników druha senatora *Grajka* i zaproszeniu do stołu prezydialnego na ławników druhów *Jędrusia i Depty,* przewodnictwo konferencji objął druh sekretarz *Krząkala.* Programowe przemówienie wygłosił druh senator Grajek.

Było to jasne, przejrzyste i trafne scharakteryzowanie dzisiejszej sytuacji gospodarczej górnika i w ogóle świata pracy na szerokim tle wypadków politycznych w świecie i w Polsce. Żyjemy w okresie daleko idących przemian, którym towarzyszy chaos, jakiego świat dotychczas nie przeżywał.

Położenie gospodarcze państw i świata w pierwszym rzędzie zależne jest od ogólnej sytuacji politycznej, lecz w tej dziedzinie zamiast uspokojenia, każdy dzień niemal przynosi coraz nowe wstrząsy, powodujące, że barometr polityczny wykazuje stan zapowiadający raczej burzę niż trwałe wypogodzenie. Te ciągle wzrastające komplikacje, wprowadzają do stosunków między narodami i w poszczególnych państwach psychozę niepokoju, ogólnej niepewności i nerwowość. To jest główną przyczyną, że postęp socjalny w świecie został w latach ostatnich poważnie zahamowany mimo wysiłków zorganizowanego świata pracy. Naczelnym zagadnieniem wszystkich państw stał się dzisiaj ogólny wyścig zbrojeń, natomiast sprawy społeczne spycha się na plan dalszy.

Ogniska niepokoju raczej rozszerzają się niż zwężają. Stan zapalny istnieje nie tylko w Hiszpanii, gdzie ścierają się orężnie doktryny faszystowska i marksistowska, ale i na Dalekim Wschodzie, który pod tym względem wcale nie jest aż tak „daleki". Niemniej sprawa Czechosłowacji spędza sen z oczu mężów stanu i narodów. Sprawa ta, która niewiadomo jeszcze jak się skończy, *nie jest obojętną* także dla Polski. Jakkolwiek naród polski żywi niejeden żal do Czechów, to przecież kwestia dalszej ekspansji niemczyzny pod bokiem naszym bynajmniej nie może uśmierzać naszej czujności. Tak samo zainteresowani jesteśmy w tym, co się dzieje w Palestynie, chodzi bowiem o to, aby powstać mające państwo żydowskie wchłonęło choć część żydów z Polski.

Mówiło się przez kilku jeszcze laty, że po wyścigu krwi nastąpi wyścig pracy. Istotnie wyścig pracy nastąpił, ale *ten wyścig przygotowuje tylko nowy wyścig krwi.* Takiego wyścigu zbrojeń, jaki dzisiaj za-

panował wszechwładnie, świat jeszcze nie widział. Pełni znaczenia przybiera znowu stare hasło: „chcesz mieć pokój, przygotuj się do wojny". Wobec tych zbrojeń i Polska nie może pozostać bierna.

Ogólna niepewność jutra odbija się w sposób fatalny na położeniu świata pracy. Jeżeli chodzi o górnictwo, to mimo miliardów idących na zbrojenia produkcja węgla kamiennego tylko nieznacznie wzrosła, a nawet jest stosunkowo mniejsza niż w r. 1913.

W r. 1913 produkcja światowa węgla kamiennego wynosiła miliard i 216 milionów ton, zaś w roku 1936 wydobyto miliard 240 milionów ton. Wzrosła natomiast w sposób znaczny produkcja węgla brunatnego i tak w r. 1913 produkcja ta wynosiła 127 milionów ton, zaś w r. 1936 aż 204 miliony, przy czym istnieje tendencja zwyżkowa. Wzrost wykazuje produkcja koksu. W r. 1913 produkcja ta wynosiła 108 mil. ton, w 1936 roku 130 milionów.

Przyczyna spadku produkcji węgla kamiennego leży w tym, że coraz częściej *węgiel czarny wypierany jest przez węgiel biały (elektryka).*

W szeregu państwach coraz intensywniej elektryfikuje się koleje, gdzie lokomotywy nie są już opalane węglem. Również ropa wypiera węgiel. Coraz częściej natomiast węgiel używany jest do fabrykacii środków chemicznych, a w niektórych krajach, jak np. w Niemczech, czyni się olbrzymie próby, aby niektóre surowce, jak kauczuk (guma) zastąpić podobnym materiałem z węgla. Pod tym względem przyszłość może przynieść różne niespodzianki.

*Pomimo olbrzymich zbrojeń bezrobocie nie zmniejsza się w stopniu spodziewanym.* W Polsce mieliśmy w lutym ok. 500 tys. bezrobotnych, a choć liczba ta obecnie się zmniejszyła, to jednak zawsze jeszcze 230 tysięcy ludzi daremnie poszukuje pracy. Na całym świecie istnieje dzisiaj 24 miliony bezrobotnych, nie licząc tych państw, które do Międzynarodowego Biura Pracy nie należą.

Możnaby się pogodzić z wypoczynkiem, ale ten wypoczynek przymusowy musiałby być *należycie oprocentowany,* czyli bezrobotny musiałby otrzymać należyte wsparcie. Dzisiejsze wsparcia są tak niskie, że do ludzkich warunków bytowania nie wystarczą. Wciąż jeszcze zachodzą wypadki wysyłania robotników na turnusy i urlopy przymusowe, choć *te turnusy nie są dzisiaj uzasadnione.*

Tymczasem „wyścig pracy" zwłaszcza w Polsce przybiera zgoła nieoczekiwane formy — wyścigu wydajności. W porównaniu z r. 1913 wydajność robotników w górnictwie węglowym zwiększyła się o około 70 procent. Suche liczby mają tu swoją tragiczną wymowę. Nie przekreślą ich żadne balamutne wywody panów kapitalistów i baronów węglowych. Przyjmując r. 1928 za miaromierz, wzrost wydajności przedstawia się następująco: od 1931 roku 108, 112, 124, 132, 138 i w r. 1936 — 143. W roku 1913 wydobycie węgla na jedną robotniko-dniówkę wynosiło (dla załogi na dole) 1,71 ton, natomiast w r. 1937 już 2,72 ton.

Wprawdzie w pewnym stopniu do zwiększenia wydajności przyczyniła się przeprowadzona w ostatnich latach szalona racjonalizacja i mechanizacja, niemniej faktem jest stwierdzonym w statystykach urzędowych (Mały Rocznik Statystyczny), że *na Śląsku wydajność górnika jest najwyższa* z wszystkich kopalń świata, przy równoczesnych jednych z *najniższych zarobków na świecie.*

Pogania się górnika w sposób *bezprzykładny.* Gdy dawniej stawiano jednego nadzorcę nad kilkudziesięciu robotnikami, to dzisiaj grupa złożona z kilku robotników ma nad sobą poganiacza. Ten system wyciskania wydajności robotnika do granic ostatecznych doprowadza do tego, że *robotnicy stają się młodymi inwalidami.*

Po 20-tu latach pracy, przemysłowcy starają się wyrzucać robotnika na bruk twierdząc, że siły jego są już zużyte. Murzyn swoje zrobił, Murzyn może odejść. I taki przedwczesny inwalida otrzymuje za lata wyścigu wydajności 50 do 60 zł renty! Ten wyścig stanowi *zbrodnię wobec rodziny i państwa,* bo rodzina, aby mogła wychować dobrze potomstwo wymaga zdrowych i krzepkich żywicieli do lat późnych, a *państwo potrzebuje zdrowych obrońców.* Dzieje się też krzywda społeczeństwu, bo ciężar utrzymania tych przedwczesnych inwalidów, ofiar wyzysku kapitalistycznego, spada właśnie na społeczeństwo. Jeżeli chodzi o wydajność pracy, to należałoby brać *przykład dyrektorów generalnych* którzy w swym wysiłku tak umysłowym jak i fizycznym *nigdy się nie przemęczają.* Na wyczerpanie umysłowe i fizyczne nigdy przedwcześnie nie chorują. Ten szalony wyścig *musi ustać,* a jeżeli znajdą się robotnicy, którzy dla przypodobania się swoim nadzorcom będą ten wyścig popierali, to trzeba będzie wobec nich zastosować sankcje (kary) i wykluczyć ze związku (burzliwe oklaski). Żaden uświadomiony robotnik nie może stosować takiej taktyki, aby pierwszy wjeżdżał i ostatni wyjeżdżał pracując ponad przewidziany w umowie zbiorowej czas.

Gdyby nie dzisiejsza gonitwa górnika, toby liczba zatrudnionych w górnictwie była w dwójnasób wyższa. Przemysł węglowy na Śląsku nie zatrudniałby jak dzisiaj ok. 50 tys. robotników, ale 100 tysięcy i więcej, nie marnowałaby się młodzież, bo znalazłaby pracę. Z tym białym niewolnictwem walka musi być podjęta w sposób zdecydowany. Członkowie mają prawo żądać od swych przywódców, aby ich bronili, ale też przywódca ma prawo domagać się, aby członkowie stosowali się do zaleceń władz związkowych, mających na celu zahamowanie gonitwy i robienia z ludzi przedwczesnych inwalidów.

Dzisiejszy wyścig wydajności znalazłby jedynie wówczas jakieś uzasadnienie, gdyby robotnik był odpowiednio opłacany, gdyby z zarobków swych mógł w ciągu np. 10 lat dojść do kapitału, umożliwiającego mu po tym czasie zmianę pracy na lżejszą i mniej wyczerpującą. Ale dzisiejsze wynagrodzenie pozwala robotnikowi jedynie na nędzną wegetację.

Płace robotnicze w górnictwie, biorąc górnictwo jako całość bez kopalń ropy naftowej i soli, zmalały bardzo poważnie od roku 1930. I tak np. zarobki godzinne robotników w górnictwie wynosiły przeciętnie w r. 1928 — 1,03 z. W dalszych latach kształtowały się następująco: 1,15, — 1,22 — 1,13 — 1,06 — 1,01 — 0,99 — 0,97, a w roku 1937 wynosiły 1,00 zł. *Tak więc w porównaniu z r. 1930 spadły o 22 groszy na godzinę.* Łatwo sobie wyliczyć, jakie to oznacza uszczuplenie dochodów robotników w ciągu tygodnia, miesiąca i roku i z drugiej strony, jakie *kolosalne dochody* z tego tytułu wpływają do kieszeni przemysłowców.

Powstaje więc horendalny stosunek, że wydajność robotnika w górnictwie zwiększa się w szalonym tempie, a równocześnie maleją w sposób katastrofalny zarobki. Wiemy jednak skądinąd, że w tym samym czasie zwiększają się dochody i tantiemy panów dyrektorów i potentatów przemysłowych, zwiększa się też armia urzędników (tych dobrze uposażonych) i to zarówno w przedsiębiorstwach państwowych, jak i pół-

państwowych, gdzie w dodatku jeszcze wszechwładnie rozpanoszyła się protekcja, jak np. w „Wspólnocie Interesów". Protekcja w przemyśle ciężkim święci prawdziwe orgie. Dzięki protekcji wczorajszy handlarz świń, dzisiaj może zostać kierownikiem huty czy kopalni. Wystarczy jeżeli umie odróżnić węgiel od wapna... A wszystko kosztem robotnika, na którego barkach spoczywa cały ciężar żerujących darmozjadów.

W tych sprawach nie wystarczą nam piękne słówka, ani to, że taki lub inny dygnitarz przy różnych uroczystościach robotnikowi usta miodem smaruje lub po ramieniu klepie. Nie to ma dla robotnika znaczenie, ale to, że *poza uroczystościami traktuje się robotnika jak niewolnika* białego, że wyzyskuje się go w sposób o pomtsę do nieba wołający. Świadczy o tym liczba *strajków*. W komisji Senatu, gdy o sprawach tych była mowa, to niektórzy dygnitarze wyrażali się, że „większość społeczeństwa *nie rozumie*, dlaczego robotnicy właściwie strajkują". Panowie ci, z których wielu rekrutuje się spośród wielkich obszarników i przemysłowców uważają, że źle się dzieje chyba tylko rolnikom, przy czym oczywiście siebie tylko mają na myśli, natomiast mówią *„przecież robotnikom dobrze się wiedzie"*, „chodzą przecież tak samo dobrze ubrani jak inżynierowie". Senator Grajek nieraz w słowach ostrych prostował te opinie dygnitarskie o „szczęśliwości robotniczej". Oczywiście, jeżeli na Śląsk zjawi się jakiś „inżynier" czy zbankrutowany szlachcic bez galot, to na pierwszy rzut oka może mu się wydawać, że tu robotnikowi dobrze się dzieje, ale porządny strój robotnika, do którego tu jest przyzwyczajony od dawien dawna nie dowodzi zupełnie, że wiedzie on ludzką egzystencję (oklaski). *Dajcie robotnikom* — mówił nieraz senator — *godne warunki pracy i płacy, dajcie im ludzkie warunki mieszkaniowe, a nie będzie strajków.* Strajków tych w r. ub. było 2.074, a strajkowało 543 tysiące robotników, lecz *nieprawdą jest jakoby to były strajki polityczne.* Jeżeli chodzi o Śląsk, Pomorze i Wielkopolskę, gdzie przeważające wpływy wśród świata pracy posiada Z. Z. P. to stwierdzić należy, że *wszystkie strajki miały podłoże jedynie ekonomiczne.* Nikt dla przyjemności partyjno-politycznych wodzirejów tu nie strajkuje. Chodzi o chleb, o życie. Nikt też dla zabawy nie urządza strajków *okupacyjnych*, których w r. ub. było 1076 z 157 tysiącami robotników. Z. Z. P. stosowało *strajki tylko w razie ostateczności*, gdy wszelkie inne środki zostały już wyczerpane. Tam strajkowaliśmy, gdzie chodziło o naprawę rażącej krzywdy, jaka się dzieje robotnikom.

*Panowie przemysłowcy powiadają, że strajki okupacyjne to naruszenie prawa własności, ale czy nie nasuwa im się wyrzut sumienia, że krzywda robotnika, to naruszenie jego boskich i ludzkich praw do życia?*

Senator apelował w komsji, aby Rząd wniósł projekt ustawy, ustalający *minimum zarobków* w całym państwie z odpowiednią klasyfikacją zarobków (oklaski). To nastąpić musi. Nie należymy do ludzi, którzyby się chełpili z pracy nad usuwaniem krzywdy robotniczej, natomiast *pozytywnie* i to nam przyznać muszą nawet nasi przeciwnicy. Oczywiście nie możemy dopuścić, aby pod płaszczykiem „dobra robotniczego" urządzali się wygodnie wielcy panowie. Zabawne są te powiedzionka różnych książąt Lubomirskich, Radziwiłłów i innych wielkich panów, że i oni zaliczają się do *„szarego człowieka"*. Odpowiedziałem im kiedyś — mówił senator — że to są *kpiny* dopóty, dopóki nie podzielą się swoimi włościami z prawdziwym szarym człowiekiem.

Z. Z. P. rozumie, że Polska znajduje się w ciężkim położeniu, że dochód społeczny w Polsce jest niższy niż w wielu innych państwach, ale nie rozumiemy, dlaczego zarobki jednych, ludzi ciężko pracujących mają wynosić 100—200 zł. miesięcznie, a innych, którzy często nic nie robią — 1.000 — 10.000 i jeszcze więcej. Nie zaprzeczamy, że niektórym zawodom, wymagających długich przygotowań i wysokich kwalifikacyj, należy się wyższe wynagrodzenie. Dlaczego jednak n. p. lekarz, którego koszt wykształcenia wynosi około 20.000 złotych, ma dostawać wielokrotnie mniejsze wynagrodzenie niż np. inżynier, którego wykształcenie kosztuje tylko ok. 8.000 zł? A płace różnych inżynierów są u nas nieraz bardzo wysokie, bo przekraczają wiele tysięcy miesięcznie. W tej dziedzinie żądamy *wyrównania*, gdyż nie można nadmiernie obciążać dochodu społecznego robotnika na korzyść innych warstw społecznych.

W dalszym ciągu swych wywodów omówił senator Grajek sprawę powstającego Centr. Okr. Przem. Mimo tej rozbudowy, *my górnicy tu pozostaniemy jako pierwsza i ostatnia gwardia.* Żądamy jednak, *aby nas nie traktowano jako obywateli drugiej klasy* (oklaski), aby nas nie wyzyskiwano popędzając do coraz większej wydajości przy równoczesnych najniższych płacach. Rozbudowa przemysłu w Polsce winna poprawić sytuację górnika. Zawód górniczy był kiedyś bardzo wysoko ceniony, każdy górnik miał otwarty kredyt, niestety z biegiem czasu zawód ten został zdepresjonowany (obniżony w wartości) głównie dlatego, że górnik dał się omotać marksistom, którzy obiecali mu złote góry, a w praktyce doprowadzają do roli „lumpenproletariatu". Marksizm zawiódł górnika na całej linii tak samo jak oszukał cały świat pracy. Teorie Marksów, Leninów, Trockich zbankrutowały nawet w oczach niedawnych zwolenników marksizmu.

Premier belgijski Spaak, niegdyś zagorzały socjalista, dziś oświadcza publicznie, że nie wierzy w zbawienność doktryn (nauk) marksistowskich. Walka klas w duchu socjalistycznym prowadzona — to zbrodnia. Tylko wspólnym wysiłkiem wszystkich czynników doprowadzić możemy do polepszenia doli świata pracy. Trucizna marksistowska nie wybawi świata pracy, jak nie wybawiła Rosji. Doktryny te prowadzą natomiast do krwawych walk bratobójczych jak w Hiszpanii.

Obok uprzemysłowienia musi iść **parcelacja wielkich majątków.** Polska powinna wyżywić nie 35 ale 50 milionów mieszkańców, wówczas dzieci nasze będą nas błogosławić. Doktryna socjalistyczna zaleca **upaństwowienie** zakładów pracy, wiemy zaś z doświadczenia, jakie są zarobki ludzi zatrudnionych w zakładach państwowych. Upaństwowienie warsztatów pracy stwarza jedynie *dogodną okazję do intratnych stanowisk dla wysokich urzędników.*

Z. Z. P. nie pójdzie po linii środków zalecanych przez socjalistów, lecz *w myśl rozkazań encyklik papieskich.* Jednym z środków mogących wyzwolić warstwę robotniczą jest *spółdzielczość* któremu to zagadnienie odtąd tak organizacja jak i prasa poświęcać będzie więcej uwagi. Handel i przemysł dostać się musi w przyszłości w ręce dzisiejszych dzieci robotnika.

W kwestii mieszkaniowej Z. Z. P. *zwalcza system koszarowych mieszkań* dla robotników, dąży natomiast do budowy małych domków robotniczych otoczonych zielenią i ogrodem. Organizacji naszej nie brak inicjatywy, wiemy co należy zrobić, aby zmienić dzisiejszą krzywdę i niesprawiedliwość. Jeżeli sprawa

społeczna w Polsce nie posuwa się w należytym tempie w myśl naszych życzeń, to przyczyna tego leży w słabym uświadomieniu warstwy robotniczej w Polsce, która często nie rozumie, jak konieczny jest wysiłek zbiorowy, jak konieczne jest dążenie do posiadania własnego silnego przedstawicielstwa w ciałach ustawodawczych.

W końcu omówił senator Grajek sprawę przyszłorocznych uroczystości związanych z 50-leciem organizacji. *„Pokażemy kim jesteśmy“* — mówił senator — *„pokażemy, że jesteśmy tu pierwszą brygadą górników polskich na ziemi piastowskiej, która od 50-ciu lat toczy bój o Polskę wielką i mocarną“.* (burzliwe oklaski).

## Rezolucja

### przyjęta na konferencji Związku Górników Z. Z. P. w Chorzowie w dniu 17. b. m.

Zebrani członkowie zarządów filijnych, mężowie zaufania, członkowie rad zakładowych i starsi braccy na konferencji w Chorzowie, Góra Wyzwolenia, w liczbie około 400 uchwalają co następuje:

I.

Zważywszy, że w zawartym ostatnio układzie zbiorowym oraz w orzeczeniu Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej tylko częściowo uwzględniono postulaty robotników, zaś z drugiej strony już w pierwszym półroczu bieżącego roku nastąpiło dalsze polepszenie się sytuacji w górnictwie, żądamy:

1. Zrównania zarobków rewiru południowego i kopalni Radzionkowskiej z zarobkami tabeli płac rewiru centralnego.
2. Ogólnej podwyżki płac.
3. Skrócenie czasu pracy dla robotników wierzchowych, zatrudnionych przy wydobyciu.
4. Obniżenia norm akordowych o 1/10 stosownie do skrócenia czasu pracy, przy jednoczesnym podniesieniu stawek akordowych.
5. Przeprowadzenia zmian w zaszeregowaniu wozaków i robotników wierzchowych ustalonych orzeczeniem Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.
6. Przeprowadzenia zmian w liście zaszeregowań dla fachowców.
7. Zniesienia turnusów na wszystkich kopalniach i przyjęcia do pracy młodszych robotników od lat 18, oraz szkolenia fachowców.
8. Budowy domów robotniczych.

II.

Zważywszy, że polepszenie się sytuacji w górnictwie i hutnictwie musiało się przyczynić do podwyższenia dochodów w Spółce Brackiej i w Zakładzie Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa, zaś inwalidzi, wdowy i sieroty, znajdują się w bardzo ciężkim położeniu materialnym, żądamy:

1. Stopniowego podwyższenia pensji inwalidom oraz renty wdowom i sierotom Spółki Brackiej.
2. Przywrócenie pełnych rent inwalidzkich przez Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa dla inwalidów wypadkowych.

III.

Zważywszy, że dotychczasowa lista chorób zawodowych nie wyczerpuje wszystkich chorób zawodowych, zachodzących w górnictwie, żądamy:

1. rozszerzenia listy chorób zawodowych na choroby zatrucia gazami i oczopląs

IV.

Konferencja solidaryzuje się całkowicie z dotychczasową taktyką Zarządu Głównego Związku Górników Z. Z. P. w walce o lepsze warunki pracy i płacy dla górników i wyraża Zarządowi Głównemu zaufanie.

*Z Międzynarodowej Konferencji Pracy*

# Kiedy nastąpi skrócenie czasu pracy?

W czerwcu r. b. odbyła się w Genewie 24-ta sesja Międzynarodowej Konferencji Pracy, na której polski świat pracy reprezentował jako delegata Polski prezes Związku Robotników Rolnych i Leśnych i wiceprezes Wydziału Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego druh Leśniewski.

Przedmiotem obrad tegorocznej sesji były ważne sprawy m. in. upowszechnienie skrócenia czasu pracy.

Na tegorocznej sesji zastąpionych było 49 państw. Nie zastąpione były: Niemcy, Włochy i Sowiety. Polska jak zawsze wysłała 4-ch delegatów i kilku radców technicznych. Przy tej okazji łatwo można było stwierdzić, że przedstawiciele rządu polskiego stale odnoszą się pozytywnie do postulatów sprawy robotniczej i głosują razem z przedstawicielami pracobiorców. Stanowisko rządów często decyduje, bowiem rozporządzają one połową ogólnej ilości głosów, a do przeprowadzenia niektórych postanowień trzeba większości ⅔ głosujących. Poza tym konwencje uchwalone przez M. K. P. jeśli mają stać się obowiązującym prawem muszą być ratyfikowane przez poszczególne państwa, co z reguły wymaga zgody rządu. Te zaś rządy, które głosują za daną konwencją, tym samym przyjmują na siebie obowiązek przeprowadzenia ratyfikacji uchwalonej konwencji w kraju, co jednak nie zawsze się dzieje. Ale tłumaczy się to tym, że niektóre większe i bogatsze państwo nie wprowadza tych konwencji w życie. Zwłaszcza bogata Anglia grzeszy tu złym przykładem. Zasadniczo uznając potrzebę reform, delegaci Rządu angielskiego w odniesieniu do niektórych zagadnień stale grają na zwłokę, bądź też akceptują stanowisko pracodawców. I właśnie z powodu tak niejasnego stanowiska niektórych państw, sprawa upowszechnienia skrócenia czasu pracy jeszcze nie została załatwioną.

Ten stan rzeczy nie da się jednak długo utrzymać.

W kilku państwach już wprowadzono w przemyśle 40-to godzinny tydzień pracy, zaś w innych obowiązuje 46, 48 nawet 50-cio godzinny i dłuższy tydzień pracy. Rzecz oczywista, że będzie musiało nastąpić pewne zrównanie, bo przemysł krajów o znacznie krótszym czasie pracy nie wytrzyma konkurencji z przemysłem na przykład niemieckim lub japońskim, który za taką samą albo i niższą zapłatą otrzymuje od robotnika 10 i kilkanaście godzin pracy tygodniowo więcej niż np. przemysł francuski.

Na tegorocznej sesji przeprowadziliśmy wyczerpującą dyskusję na temat, czy skrócenie czasu pracy jest

celowe i możliwe. Argumenty przedstawicieli pracodawców przemawiających przeciwko tej reformie były interesujące, lecz nie przekonywujące. Dowodzili oni, że dalsze skrócenie czasu pracy jest gospodarczo szkodliwe i niewykonalne.

W odpowiedzi zwrócono im uwagę, że to samo mówili pracodawcy, gdy toczyła się walka o 8-godzinny dzień pracy, który zamiast przepowiadanej ruiny przyniósł rozwój produkcji. Przedstawiciele świata pracy i niektórych rządów wskazywali na doświadczenia krajów, które już wprowadziły tę reformę. Doświadczenia te potwierdzają słuszność poglądu, że racjonalnie przeprowadzone skrócenie czasu pracy ma zbawienne skutki społeczne i gospodarcze. Wzrasta zdrowotność i zdolność pracowników do pracy, jej wydajność wzrasta i wkrótce po wprowadzeniu krótszego czasu pracy osiąga poprzednie normy lub nawet przewyższa je. Takie właśnie rezultaty dało skrócenie czasu pracy w górnictwie polskim.

Wszelkie reformy gospodarczo-społeczne muszą być wprowadzone stopniowo, nie mogą być traktowane po doktrynersku, ale wprowadzone być muszą, bo tego wymaga życie. Wymaga ono też dalszego skrócenia czasu pracy. Nowoczesna technika i organizacja pracy stawia coraz większe wymagania pracownikom, wymaga od nich coraz większego wysiłku. Albo skróci się czas pracy, albo będzie szybko rosła armia przedwczesnych inwalidów pracy.

W dyskusji podkreślono również, że bezrobocie dzisiejsze ma charakter bezrobocia technologicznego. Maszyna wypiera człowieka. Nie trudno wyobrazić sobie, jak fatalne skutki miało by podwojenie się ilości bezrobotnych, a to by nastąpiło w wielu krajach, gdyby zaniechały one zbrojeń. Wreszcie: warunkiem rozwoju produkcji jest wzrost spożycia, a więc ilość ludzi posiadających pełną zdolność konsumcyjną. Dla tego problem bezrobocia jest najważniejszym problemem gospodarczym, a bez skrócenia czasu pracy problemu tego nie rozwiąże się. To stanowisko świata pracy podzielili przedstawiciele szeregu rządów, a także, choć w sposób bardziej wstrzemięźliwy, przedstawiciele pracodawców Stanów Zjednoczonych i Francji. Przedstawiciele niektórych państw oświadczyli, że przyjmą upowszechnienie 40-to godzinnego tygodnia pracy pod warunkiem jednak, że przyjmą go też wszystkie największe kraje przemysłowe. Rząd angielski natomiast sprzeciwił się tej reformie, a ponieważ dwie inne potęgi gospodarcze t. j. Niemcy i Włochy są dziś nieobecne w Międzynarodowym Biurze Pracy, przeto uchwalenie konwencji w tym roku nawet gdyby było możliwe nie miało by narazie praktycznego znaczenia. Zwyciężył też pogląd, że ogólna konwencja proponowana przez delegację francuską jednolita dla wszystkich rodzajów zatrudnień nie ma szans przejścia, a tym mniej ratyfikacji. Uchwalono tedy wpisanie na porządek obrad konferencji w r. 1939 kilku konwencyj o redukcji czasu pracy w kopalniach, w przemyśle przewozowym poza kolejami w handlu i biurowości.

Zatem w przyszłym roku w Genewie stoczona będzie generalna batalia o upowszechnienie skrócenia czasu pracy. Ma ono objąć również rolnictwo.



# Strajk w orzecznictwie Sądu Najwyższego

## I.

### ZAGADNIENIE USTAWOWE.

Sprawę strajku wiązano z tak zwanym prawem koalicji, przyznanym art. 108 konstytucji marcowej. Od samego początku, już w czasie prac sejmu konstytucyjnego rozumiano prawo koalicji jako oznaczające prawo obywateli, uczestniczenia w ruchu zawodowym i prawo regulowania konfliktów powstających między grupami obywateli należących do pewnych zawodów, czy klas społecznych. Strajk objęty jest prawem tzw. „prawem koalicji". Druga konstrukcja, to osobne ujmowanie strajku jako osobnego prawa przyznanego obywatelom, bądź też pewnej grupie obywateli. Według tego poglądu uważa się strajk za prawo zasadnicze, przyznane postanowieniami konstytucyj. Jak widać strajk przedstawia zagadnienie pod względem prawnym skomplikowane.

Dołączył się tu problem — jeśli idzie o system prawny Polski — pewnego rozwoju tego zagadnienia z punktu widzenia przepisów zasadniczych, obowiązujących na terenie naszego Państwa. Ten stan rzeczy, w którym prawo koalicji jako ruch zawodowy było wyraźnie przez konstytucję uznane, doznało pewnej zmiany na tle postanowień konstytucji kwietniowej, która postanowiła:

I. Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.

II. Państwo zapewnia obywatelom możność rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń.

III. Granicą wolności jest dobro powszechne.

Jak z tego wynika art. 5 konstytucji kwietniowej przyniósł zasadniczą zmianę koncepcji. Po pierwsze prawa przyznane konstytucją kwietniową nie są przyznane absolutnie i bezwarunkowo, jak to wynika z konstytucji marcowej, gdzie nie ma dla nich ograniczeń. W konstytucji kwietniowej postanowienia przyznające prawo zrzeszeń są z góry ograniczone przepisami o dobru powszechnym. Spostrzegamy tutaj brak terminu „prawo koalicji". Usunięcie terminu prawo koalicji pozwala wysuwać twierdzenie, że obecnie nie ma prawa strajku i prawa koalicji a strajk tylko dlatego nie jest czynem przez prawo zabronionym, bo nie ma postanowień zakazujących strajku.

Chcąc określić obecne stanowisko strajku, w świetle obowiązujących przepisów należy sobie zdać sprawę, że ciężar zagadnienia leży w sprawie jak należy rozumieć postanowienie konstytucji marcowej o prawie koalicji. Jeżeli bowiem należałoby się doszukiwać zasadniczej różnicy z punktu widzenia prawnego między postanowieniami art. 108 a art. 5 Konstytucji kwietniowej, to wynikałoby stąd, że prawo koalicji obejmuje prawo strajku, podczas gdy prawo zrzeszenia się przyznane konstytucją kwietniową prawa tego nie obejmuje.

*Przemówienie Druha senatora Grajka*

# na plenarnem posiedzeniu Senatu

## w sprawie projektu ustawy dotyczącej przejęcia Ubezpieczalni Krajowej przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych

**Wysoka Izbo!**

Mam zaszczyt zreferować w imieniu Komisji Społecznej projekt ustawy dotyczący przejęcia Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych uchwalonych przez Sejm w dniu 6 lipca 1938 r.

Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu przeprowadza ubezpieczenie emerytalne robotników rolnych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego na zasadach Ordynacji Ubezpieczeniowej Rzeszy Niemieckiej z dnia 19 lipca 1911 r. (Dz. U. Rzeszy Niemieckiej str. 509).

Ubezpieczalnia Krajowa wywodzi się z niemieckiej Landesversicherungsanstalt Posen. Do 1934 r. tj. do wejścia w życie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. nr. 51, poz. 396) **przeprowadzała ona ubezpieczenie emerytalne ogółu pracowników fizycznych.**

Działalność swą za czasów polskich Ubezpieczalnia Krajowa rozpoczęła od razu z **wielomilionowym deficytem technicznym, pochodzącym z dwóch zasadniczych przyczyn.** Przede wszystkim więc przejęła Ubezpieczalnia ogromne zobowiązania ubezpieczeniowe z okresów przedwojennych, a mianowicie **50 000 rent płynnych oraz ekspektatywy osób, zamieszkałych w b. dzielnicy pruskiej.** Na pokrycie powyższych zobowiązań otrzymała jednak Ubezpieczalnia bardzo skromne rezerwy, zupełnie nieodpowiadające wysokości zobowiązań przejętych. Drugą **zasadniczą przyczyną katastrofalnego położenia finansowego ubezpieczalni** było dokonane swego czasu zbyt niskie przerachowanie na złote klas zarobkowych i składek z Ordynacji Ubezpieczeniowej. Zwaloryzowanie, dokonane rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr 55, poz. 549), obniżone zostało z inicjatywy sejmowej w 1925 r. do wysokości obowiązującej do dzisiaj. Najwyższa klasa zarobkowa obejmuje osoby **zarabiające ponad 1200 zł rocznie, czyli 100 zł miesięcznie,** składki zaś w tej klasie (V klasa), wynoszą 90 groszy tygodniowo, tj. przeciętnie około 3,3 proc. zarobków.

Pomimo okoliczności powyższych Ubezpieczalnia Krajowa **przez szereg lat pomyślnej koniunktury gospodarczej pracowała z nadwyżkami bieżącymi zwiększając swój majątek.** Dopiero w roku 1932 przychodzi brak nadwyżek, **a rok 1933 przynosi już deficyt bieżący w kwocie 1 miliona zł, pokryty z rezerw.**

Ostateczne jednak załamanie następuje po wejściu w życie ustawy o ubezpieczeniu społecznym. Projekt rządowy tej ustawy **przewidywał likwidację Ubezpieczalni Krajowej** na skutek objęcia nowym ubezpieczeniem emerytalnym wszystkich robotników fizycznych, zarówno przemysłowych, jak i rolnych. Ciała ustawodawcze wyłączyły jednak z ogólnego ubezpieczenia emerytalnego robotników rolnych. W ten sposób działalność Ubezpieczalni Krajowej została utrzymana, lecz ograniczona została do przeprowadzenia ubezpieczenia w rolnictwie w b. dzielnicy pruskiej. Doceniając jednak konieczność stwo-

---

Z tego co powyżej powiedziano wynika, że strajk jakkolwiek wchodzi w prawo koalicji, wchodzi tam nie jak odrębna forma zrzeszania się, lecz jako pewna metoda walki ruchu zawodowego. W obecnym stanie prawnym strajk nie jest zakazany a nawet w szeregu obowiązujących przepisów prawnych, wytworzonych przed uchwaleniem nowej konstytucji, stwarza dla robotników pewne prawa. Należy interpretować konstytucję kwietniową nie oderwanie, ale w łączności z całym stanem prawnym, istniejącym na ziemiach Rzeczypospolitej.

Istotna różnica między systemem konstytucji marcowej, a systemem konstytucji kwietniowej polegała by zatem na wykluczeniu prawa koalicji i posługiwanie się strajkiem, ale na poddaniu go pewnym bliżej nieokreślonym ograniczeniom, wynikającym z „dobra powszechnego".

**II.**

W rozwiązywaniu praktycznym zagadnień związanych ze sprawą strajku w polskim systemie prawnym, niepoślednią rolę odegrało orzecznictwo sądów, a w szczególności powszechne dostępne orzecznictwo Sądu Najwyższego. Sprawa interpretacji art. 108 Konstytucji marcowej od razu wysunęła na plan pierwszy sprawę strajku. Sąd Najwyższy stanął tutaj wobec trudnego zadania. Pomijają w ogóle skomplikowany charakter tego zagadnienia, zarówno pod względem prawnym jak i społecznym, a przede wszystkim gospodarczym, należy stwierdzić, że poza ogólnikowym postanowieniem art. 108 konstytucji marcowej, brak ustawodawstwu naszemu postanowień bliżej określających to pójście.

Dlatego też nie ma wypadku, by Sąd Najwyższy, zajmując się sprawą strajku, powołał się na jakiś przepis prawny, który by dał definicję czy to prawo koalicji, czy to strajku poza konstytucją marcową. Prawo koalicji nie mogło się doczekać z tych względów w orzecznictwie Sądu Najwyższego bliższego określenia. Z uwagi na zakres działalności naszych sądów na bezspornie od pierwszej chwili uznane przez nasze władze państwowe organizowanie się mas robotniczych, jedynie strajk, jako metoda walki, jako wywołujący między jednostkami spory, jako wpływający na prawa i obowiązki jednostek i ich wykonanie jako wpływający na działanie zakładów pracy nieraz bardzo dużego znaczenia dostawał się na forum sądowe.

Zasadniczym zagadnieniem wysuwającym się na pierwszy plan w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zagadnieniem, którego rozstrzygnięcie także i zagadnień posiadających znaczenie praktyczne, jest sprawa stosunku strajku do prawa koalicji. Praktyka konstytucyjna obca zna rozmaite rozwiązania, idące od zupełnego rozdziału prawa koalicji od prawa strajku i osobnego przyznawania prawa strajku poprzez łączenie prawa strajku z prawem koalicji, do przyznawania prawa koalicji a zakazywania strajku.

Całokształt orzecznictwa sądów polskich datuje się z czasów przed konstytucją kwietniową i ten tylko okres doczekał się oświetlenia w orzecznictwie naszych sądów. W świetle uwag poprzednich orzeczenia te jednak nie straciły na aktualności i mają znaczenie dla sformułowań obecnych.

**(Ciąg dalszy nastąpi.)**

rzenia takiego ubezpieczenia na obszarze całego Państwa i zdając sobie sprawę z trudności prowadzenia samodzielnego ubezpieczenia dla jednego zawodu, zwłaszcza rolniczego na obszarze tylko dwóch województw — ciała ustawodawcze zobowiązały Ministra Opieki Społecznej do opracowania **projektu ustawy o odrębnym ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci złożony został Sejmowi w dniu 1 lutego 1934 r.** Druk sejmowy nr 800 nie był jednak przez Sejm rozważany.

Ponieważ jednak projekt ten nie wszedł w życie, działalność Ubezpieczalni Krajowej od roku 1934 **opierać się musiała na jej własnych zasobach.** Rezultatem tego jest deficyt przekraczający obecnie przeszło 3 miliony złotych.

Wobec tak znacznych deficytów i tendencji dalszego ich wzrostu, ratowanie Ubezpieczalni Krajowej **staje się koniecznością państwową.** Dalsze pozostawienie Ubezpieczalni jej własnym siłom bez umożliwienia jej powiększenia dochodów doprowadziło by w lipcu br. do zawieszenia wypłat rentowych i do **pozbawienia ćwierćmilionowej rzeszy ubezpieczonych ich uprawnień emerytalnych, nabytych w drodze długoletniego często ubezpieczenia.**

Stwierdzić bowiem należy, że jakichkolwiek ograniczeń w wydatkach dokonać nie można. Podana wyżej wysokość rent wykazuje, że **stoją one poniżej minimalnego wymiaru,** wprowadzonego dla zaopatrzeń robotniczych w b. dzielnicy rosyjskiej i austriackiej i przyjętego jako minimum dla rent „przemysłowych“ w b. dzielnicy pruskiej; **wymiar ten stoi niewątpliwie poniżej poziomu kosztów utrzymania.**

Również wydatki administracyjne zostały już ograniczone do minimum. System składek i świadczeń przyjęty przez Ordynację Ubezpieczeniową jest prosty i tani. Mimo to doprowadzenie do racjonalnego stosunku między kosztami administracyjnymi a dochodami ze składek i wydatkami na świadczenia jest niemożliwe, **ponieważ koszty te zależne są od sumy czynności spełnianych przez daną instytucję ubezpieczeniową** a nie od bezwzględnej wysokości dokonywanych przez nią wpłat i wypłat.

Projekt ustawy ma za zadanie pełne i definitywne przywrócenie równowagi finansowej ubezpieczeniu emerytalnemu robotników rolnych na terenie województw poznańskiego i pomorskiego.

**Projekt opiera się na założeniach następujących:**

1. Czynniki bezpośrednio zainteresowane, tj. pracodawcy i robotnicy rolni obu województw powinny wziąć udział w sanacji finansowej Ubezpieczalni Krajowej, jednak pełne pokrycie niedoboru przez te czynniki przekracza ich zdolność płatniczą.
2. Część niedoboru niepokryta przez czynniki bezpośrednio zainteresowane powinna być przerzucona na całość gospodarstwa narodowego za pośrednictwem Skarbu Państwa i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. (Fundusz Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników.)

Wychodząc z tych założeń projekt w art. 3 wprowadza natychmiastową podwyżkę składek na rzecz Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu o 50 proc., następnie zaś w art. 4 i 5 przerzuca resztę niedoboru na Zakład Ubezpieczeń Społecznych i na Skarb Państwa, przy czym udział Skarbu zostaje ograniczony do pokrycia części niedoboru odpowiadającego stałej rocznej wpłacie 1 miliona złotych.

**W imieniu Komisji Społecznej wnoszę:**

Wysoki Senat raczy przyjąć projekt ustawy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm bez zmian oraz następującą rezolucję:

**Senat wzywa Rząd do przedłożenia w ciągu lat trzech projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci, obejmującej teren całego Państwa.**

# Rezolucje kongresu bezpieczeństwa pracy

Dnia 12. 4. po południu zakończył swe trzydniowe prace, zorganizowany przez Instytut spraw społecznych pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego.

Kongres uchwalił szereg wniosków i rezolucyj, których realizacja usprawnić ma służbę bezpieczeństwa pracy i przyśpieszyć realizację hasła, pod którym kongres obradował: „Warsztat wytwórczy ośrodkiem kultury pracy“.

Podajemy ważniejsze wnioski, uchwalone przez kongres:

1) „Kongres bezpieczeństwa pracy stwierdza, że każdy warsztat wytwórczy, aby wypełnić dobrze i z całym poczuciem odpowiedzialności swą doniosłą rolę w życiu społecznym i kulturalnym opierać się winien na następujących podstawowych zasadach:

a) czas, w którym przebiega proces wytwórczy, nie może być marnowany;

b) w czasie tym praca powinna się odbywać w warunkach zapewniających zdrowie pracownikowi;

c) W czasie tym należy: wzmacniać energię twórczą pracownika, wzmacniać jego poczucie odpowiedzialności wobec zbiorowości, wzmagać zamiłowanie do rzetelnej, porządnej i wytrwałej pracy, a przez wytworzenie odpowiedniej atmosfery pracy podnosić wartości moralne i kulturalne pracownika”.

2. „Kongres stwierdza, że organizacja służby bezpieczeństwa pracy w zakładzie przemysłowym powinna stanowić integralną część organizacji procesu wytwórczego. Formy tej organizacji muszą być dostosowane do indywidualnych potrzeb zarówno poszczególnych branż przemysłowych, jak i poszczególnych przedsiębiorstw. W organizacji służby bezpieczeństwa niezbędny jest współudział fachowców z dziedziny higieny, fizjologii pracy i profilaktyki przeciwpożarowej“.

3. „Wobec rozwoju akcji bezpieczeństwa pracy, opartej o czynnik finansowego zainteresowania się tą akcją branż i przedsiebiorstw kongres uznaje potrzebę rewizji dotychczasowego systemu nadzoru i kontroli nad warunkami bezpieczeństwa pracy w warsztatach przemysłowych i rolnych“.

4. „Kongres uznając, że jednym z najważniejszych bodźców w zakresie akcji bezpieczeństwa pracy poszczególnych branż i przedsiębiorstw jest odpowiednia polityka taryfowa ubezpieczenia wypadkowego, uważa za konieczne dalsze zwiększenie elastyczności w wymiarze składek ubezpieczeniowych w zależności od akcji bezpieczeństwa pracy i jej wyników w różnych przedsiębiorstwach”.

5. „W związku z procesem uprzemysłowienia kraju w szczególności zaś w związku z planową budową nowych ośrodków przemysłowych (c. o. p.) kongres uważa za konieczne zwrócenie szczególnej uwagi na poziom kultury i higieny życia codziennego grup ludzkich, które w tych nowych ośrodkach przemysłowych będą zatrudnione".

6. „Uznając pogłębienie i szerzenie wiedzy o prawach rządzących czynnikiem ludzkim w pracy za jeden z podstawowych elementów skutecznej akcji bezpieczeństwa pracy, kongres stwierdza potrzebę stworzenia odpowiednich podstaw finansowych, umożliwiających działalność naukowo-badawczą placówek, poświęconych tej dziedzinie.

W pierwszym rzędzie konieczne jest utworzenie przy jednej z uczelni wyższych, zakładu i katedry fizjologii pracy, w celu pogłębienia studiów badawczych w tej dziedzinie jak również w celu stworzenia podstaw nauczania „o funkcjonowaniu ustroju ludzkiego w warunkach pracy w szkołach technicznych i na studiach lekarskich".

Rezolucje uchwalone przedmiotowo, ujęte są za bardzo głęboko. Dążą one wszystkie do zwiększenia bezpieczeństwa pracy i życzeniem jest, żeby jak najprędzej mogły być zrealizowane. Niestety, rezolucje odbiegają nieraz bardzo daleko od rzeczywistości. Niewiele pomogą tutaj jeszcze głębsze studia jak głosi rezolucja o funkcjonowaniu ustroju ludzkiego ani odpowiednia polityka taryfowa ubezpieczenia wypadkowego i większa elastyczność w wymiarze składek ubezpieczeniowych. Bo człowiek to nie bezsudzna maszyna, którego by można zupełnie mechanizować i uważać go jako środek do celu czyli obiektem wyzysku.

Robotnikowi trzeba przyznać należne miejsce w społeczeństwie, bo tam gdzie między jedną a drugą warstwą istnieje przepaść, gdzie brak zasady równego ludzkiego traktowania robotnika, gdzie usunięto wszelkie wpływy etyki na życie gospodarcze — tam dzieje sie niesprawiedliwość.

Zwiększenie bezpieczeństwa pracy zatem związana jest ze zmianą obecnego ustroju społecznego. Sprawiedliwe — lepsze traktowanie pracownika pod względem moralnym i materialnym siłą rzeczy przyczyni się do zmniejszenia niebezpieczeństwa pracy.

## Uroczystość poświęcenia sztandaru ZZP. w Zawodziu

Filia Związku Górników Z. Z. P. w Zawodziu urządza w niedzielę, dnia 14 sierpnia br. uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną z 30-leciem założenia filii.

**Program:** Godz. 8,45 zbiórka, przyjęcie bratnich filii i towarzystw na placu sportowym K. S. Słowian w Zawodziu. — Godz. 9,30 wymarsz po sztandar do druha prezesa, stąd na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Zawodziu. Po nabożeństwie defilada, złożenie wieńca na pomnik poległych Powstańców w Bogucicach. — Godz. 13,00 pochodem do Domu Ludowego w Bogucicach, gdzie nastąpi przemówienie przedstawicieli Głównego Zarządu i wbijanie gwoździ pamiątkowych. Godzina 14,00 do 16,00 przerwa obiadowa. Godz. 16,00 koncert orkiestry kop. Katowice, podczas koncertu różne niespodzianki. Godz. 20,00 zabawa taneczna.

Bratnie filie uprasza się o jak najliczniejszy udział w uroczystości.

---

**Filie Związku Górników Z. Z. P., które zdobyły trzech lub więcej nowowstępujących i przestępujących członków wedle obrachunków nadesłanych do Kasy Głównej Zw. Górników Z. Z. P. w miesiącu czerwcu 1938 r.**

Filia Wodzisław 15 nowych członków; Piekary Śl. górn., Michałkowice, Kałusz — po 10; Zawodzie — 8; Mysłowice górn., Siemianowice masz. i rzem. — po 6; Hołyń — 5; Łagiewniki, Chwałowice, Chropaczów masz. i Jeleń — po 4; Stebnik, Biertułtowy II, Ruda fil. I, Ligota i Knurów — po 3; 11 filii po 2 i 18 filii po jednym członku.

Poza tym przestąpiło w miesiącu czerwcu br. do Związku Górników Z. Z. P. z obcych organizacyj do filii Kochłowice górn., Mysłowice fil. górn. i Nikiszowiec II po 4 członków; Imielin — 3; do 2 filii po 2 i do 15 filii po jednym członku.

Ogółem wstąpiło i przestąpiło do Związku Górników Z. Z. P. w czerwcu 1938 roku 171 członków.

Która filia zajmie pierwsze miejsce w następnym „Głosie Górnika"?

## Jubileusz 25-lecia członkostwa
### Związku Górników Z. Z. P. obchodzą druhowie:

1. **Sędzielorz Leopold** z filii Dąb
2. **Tseier Jan** z filii Dąb
3. **Pyszny Józef** z filii Niedobczyce
4. **Prus Tomasz** z filii Niedobczyce
5. **Zalisz Leon** z filii Mysłowice
6. **Szulc Wawrzyn** z filii Zawodzie
7. **Pawlica Karol** z filii Zawodzie
8. **Hornik Cyprian** z filii Zawodzie
9. **Kukla Feliks** z filii Ruda
10. **Bielany Józef** z filii Katowice.

**Cześć Jubilatom!**

†

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

**śp.**

| | | |
|---|---|---|
| **Szulc Jan,** | z filii | Orzegów |
| **Schneider Ludwik,** | „ | „ |
| **Jochem Józef,** | „ | Ruda |
| **Potyka Jerzy,** | „ | Chorzów |
| **Wieczorek Józef,** | „ | Orzegów |
| **Krentuszb Rudolf,** | „ | Marklowice |
| **Szczyrba Józef,** | „ | Chorzów |
| **Chojnicki Jan,** | „ | Stryj-Kałusz |
| **Knapik Jan,** | „ | Knurów |
| **Bartoszek Jan,** | „ | „ |
| **Hermański Jan,** | „ | Świętochł. |
| **Jucha Franciszek,** | „ | Kostuchna |

Cześć Ich Pamięci!

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 0,30 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, administracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ul. Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310.90. **Redaktor odpowiedzialny:** Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów